

dziwą wiadomością o Bogu, o osobach boskich, o własnościach osób boskich obdarzyć; a właśnie te wiadomości, które narody Chrześcijańskie nad pogaństwem tak wysoko stawiają, że się chlubić mogą mianem **narodu boskiego**, i które są podwalinami niewzruszalnej budowy chrześcijańskiej nauki i wiedzy chrześcijańskiej, są celem pocisków nieprzyjacielskich. Bezbożność dni naszych nie wzdyga się wynosić się nad same Bóstwo, a ta niewiara bezczelna, która w dawnych czasach tylko pojedynczych ludzi opanowała, i to ludzi, którzy w otchłań występków byli popchnięci, za dni naszych publicznie z katedr młodzi bywa wykładana, pismem i dziennikami między lud rozszerzana.

Zbawiciel wyrzekł: „*Ten jest żywot wieczny, aby Ciebie jedyne Boga poznali i któregoś posłał Jezusa Chrystusa...*“ Gdyśmy tego Boga poznali, zbawienie nasze zawisło na tém, abyśmy w Jezusie Chrystusie drugą osobę Trójcy przenaświętszej Syna Bożego, który się dla nas stał człowiekiem, naszego Zbawiciela poznali, „to bowiem bezbożnego usprawiedliwia,“ mówi Leon Ś. „jeżeli wierzy, że Jezus Chrystus naszym Panem, prawdziwym Bogiem i prawdziwym jest człowiekiem,“ (Serm. 5 de Epiph.) A przecież komuż nie wiadomo, że za dni naszych i tę naukę wiary chciano zachwiać lub obalić?! Ludzie zepsutości i swawoli nieograniczonej, ludzie, o których napisano stoi, że łaski bożej do zaspokojenia swych chuci nadużywają, jedyne władzę naszego Pana Jezusa Chrystusa (List do Żydów 4.) zaprzeczają, odważyli się pod płaszczykiem umiejętności zwodniczej, powszechnego wykształcenia i źle ukrytych dowcipów, wiarę 19 wieków, męstwo milionów Męczenników, mądrość niezliczonych Ojców kościoła i powagę różnorodnych cudów wysmiać, wyszydzić i wmówić w ludzi niebacznych, że świat cały od jednego człowieka został zwiedziony i zdradzony, a za ich dopiero pomocą do poznania prawdy przyszedł. Piekielny ten pomysł wywołał w prawych czcicielach Boga okrzyk oburzenia i zgrozy, jednakże i to zaprzeczyć się nie da, że wielu bardzo czytało i rozszerzało to bezbożne dzieło bluźniącego Francuza, a byli i tacy między książętami, którzy monarszą hojnością wynadgrodzili twórcę owego szatańskiego płodu. Jeżeli tak daleko ludzie bezbożni się posuwają, że z wytartém czołem odważają się Jezusa Chrystusa na tronie swoim królującego zaczepiać, czyliż się dziwić mamy, że jego nauki, jego prawa, jego urządzenia, przede wszystkim jego oblubienica Kościół ś., Sakramenta ś., ofiara Mszy ś., modlitwa, słowem całe boskie objawienie, bywa wyszydzane i błędnymi naukami zepszecone! Nie mógł tedy Ojciec św. na owe fałszywe nauki szerzone milczeć, ale musiał je uroczyście potępić.

Następnie wytknięte i potępione są przez Ojca św. błędy, które *moralności* dotyczą. Są wprawdzie ustawy świeckie wydane co do obyczajów obywateli kraju, ale niestety! rządy przestrzegać tylko mogą zewnętrznego przepisów wykonania, ale to im trudno wybadać, co się pod tą szatą zewnętrzną ukrywa. Najdelikatniejsza trucizna podniety do niemoralności ustawicznie przenika i prasę drukową i społeczne życie, a to lub owe państwo złemu albo zaradzić nie chce, albo niemoże. Żądza używania dozwolonego i niedozwolonego wszędzie się wzmacza gwałtownie, tak w wyższych jak i niższych stanach. Prawa niektórych krajów tegoczesne nie troszczą się o moralną zacność i godność ani mężczyzny ani niewiasty; szerzy się zepsucie; państwo nie każde czuwa już nad szlachetniejszymi obyczajami, nad poczciwością i czystością sławy, prawością i rzetelnością w obcowaniu codzienném; takim idzie tylko o to, byle zabezpieczyło